

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 7 grudnia.

**Imiona:** Rzym. - kat. Dziś: Ambrozego †. — Jutro: F. 2 Ad. Niep. P. P. M. — Gr.-kat. Dziś: 24. Ekate-gyny. — Jutro: 25. N. 24 po Sosz. Hł. 7. — Słowiańskie: Dziś: Ludomyśła. — Jutro: Boguwola.  
Wschód słońca 7:42, zachód 4:00.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kolomyi 2:25; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteki otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polif.** 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stale.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p. Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Akademicka 1. 8).

**The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

**Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś **Profesor Uniwersyt. Dr. K. Hadaczek:** Arcydzieła rzeźby greckiej (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długo-sza 8. Początek o godz. 7.

12

Teodor Jeske-Choiński

## Klara z Mikorzyną

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

Bardzo zadowoleni byli strażnicy, gdy im setnik oznajmił rozkaz pani. Nie czekając na wieczór, rzucili się na ławki, wysłane wyczerpi skórą. Wyteżone czuwanie dwóch tygodni wyczerpało ich siły. Najgłodniejszy wołał spać, niż jeść.

Duża, okrągła izba w wieży przybramnej brzęczała gwarem wesołej gawędy. Krążył dzban, padały kości.

Pachołkowie bawili się bez troski. Mogli sobie pozwolić na przyjemny wypoczynek, skuteczniej bowiem od murów, kusz i panczerzy broniła ich burza. Gdyby się tam taki, jedwabiami szeleszczący, drogimi kamieniami błyszczący paniczek wziął za bary z wichrami? He, he, he!... Nie takiemu zaglądać wyzywająco w ślepie topielców, co w noc burzliwą wyją na jeziorze, żywych ludzi łakomi. Takiemu to napadać tchórzliwych kupców i bezbronnych chłopów. Paniątko, zdechłaczek! Niechby się tylko ośmielił podnieść rękę na nich, ho, ho, pokazałoby mu, jak się helmy łupie toporem.

Tak wygrażali się pachołkowie mikorscy, a wicher świszczał w kominie, jak gdyby drwił z ich przechwałek.

— Słuchajcie, gdzie niby kundel obity, kiedy

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Wicek i Wacek“, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego — o g. 7:30 w. „Żydówka“, opera w 5 akt. Halevy'ego.

## Cesarz Wilhelm.

Bardzo zajmujące szczegóły o stanie zdrowia cesarza Wilhelma, o obecnym jego usposobieniu i o zachowaniu się pokornym wobec króla angielskiego podczas wizyty w Anglii, przynosi paryski „Temps“ w rubryce „Notes d'Angleterre“. Szczegóły te nabierają tem większego znaczenia pewności, że podaje je pismo, które nigdy nie pozwala sobie na wiadomości z wątpliwego źródła, powtóre, że, jak zapewnia tym razem, otrzymała je od wybitnego męża stanu angielskiego.

„Moim oczom — wyraził się ów polityk do korespondenta paryskiego dziennika — jak wszystkich tych, co widzieli cesarza Wilhelma z bliska, wydał się zmęczony, poważnie zmęczony i postarzały; rysy jego są przeciągnięte, twarz wychudła uderzająco, cera jest trochę ziemista, zmarszczki się pojawiły. (Cesarz Wilhelm II ma dopiero lat 48. P. R.). Najmniej ucierpiał głos jego, który jest tylko nieco zamglony“.

Wielki wpływ na stan zdrowia cesarza, polityk ów angielski przypisuje skandalowi poczdamskiemu.

„On — powiada — który ma ambicję, pretensję do kierowania wszystkim, kontrolowania wszystkiego, okazał się w oczach wszystkich narzędziem, którym kierowała garstka ludzi, nie zdolnem do kontrolowania nawet tego, co się dzieje w jego otoczeniu. To jest zresztą zawsze skała, na której utyka wszelki absolutyzm; Wilhelm II w unikaniu jej nie był szczęśliwszy od innych autokratów“.

W dalszym ciągu rozmowy, o której korespondent powiada, że prowadzono ją w prywatnym mieszkaniu owego polityka, przy kominku, po dobrym obiedzie, w nudny dzień deszczowy, co wszystko zdaniem fra-cuskiego dziennikarza sprawiło, że Anglik stał się nieco gadatliwszy i że dał się wyprowadzić z tradycyjnej rezerwy, jaką zachowują angielscy mężowie stanu, zwłaszcza wobec niedyskretnej ciekawości dziennikarskiej. Korespondent dziennika „Temps“ zapytał:

— A jakże się panu przedstawił Wilhelm II w stosunku do swego wuja?

— Wydali mi się najlepszymi przyjaciółmi pod słońcem. Mimo to zauważyłem zmianę. Tym razem, po raz pierwszy, Wilhelm II miał naprawdę minę siostrzeńca, który przyjmuje gościnność swego wuja. Podczas gdy za wizyt poprzednich, to on raczej miał minę wuja, a tamten siostrzeńca.

— „Inde irae“ — mruknąłem — powiada korespondent.

— To pan powiedziałeś to; na razie nie rozumiem łaciny — odpowiedział.

pani na niego fuknęła — mówił stary Walenty, okrutny moczynorda, wychylając dziesiąty kubek.

W milczeniu przysłuchiwał się setnik gawędzącym pachołkom.

Teraz odezwał się i on.

— A ja wam mówię, głupie pachyły, żeby wam tysiąc pochodni w ślepiach zaświeciło, gdyby was ten paniczek pomacał mieczem albo toporem po żebrach.

— Eh, eh, eh, co też to pan setnik gadają. Wiotkie to, jako trzcina, ręce ma białe, jako panienka.

— Czy nie widzieliście złotego łańcucha na szyi pana Garcy?

— A widzieliśmy. To co?

— To to, że niedołędze i tchórzowi nie dają na turniejach takich łańcuchów. Dobrze zasłużyć się musi mieczem i kopią, okrutne ramię mieć musi, kogo na dworach obcych panów zdobną taką nagrodą rycerską. Nie tacy durnie, jak wy, stają w szrankach; najsprawniejsi rycerze sięgają po łańcuch złoty, a bierze go najważniejszego z walecznych. Przeto miasto szczerkać na nieobecny, chlalibyście lepiej mniej miodu, bo gdyby się pan Garca nagle ukazał, pojechałobyście na skrzydłach burzy do owej bramy ostaniej, za którą czeka św. Piotr na duszyczki, z ziemi uciekające. Żołnierzowi nie wadzi kubek miodu, ale przystoi mu zawsze trzeźwość, bo niewiadomo nigdy, kiedy jego godzina wybiję.

Pachołkowie, podnieceni już miodem, nie zwracali uwagi na przestrożę setnika. Zrzędził, bo od tego jest starszym, żeby zrzędził. Niechaj mu będzie na zdrowie.

Kubki wypróżniały się szybko, kości padały żwawiej.

Kiedy się pachołkowie tak zabawiali, panna Klara siedziała w komnacie sypialnej na niskim stołeczku,

— A sprawy poważne, polityka europejska, czy o nich dużo mówiono? Bezwątpienia dwaj monarchowie nie przepędzili czasu tylko na strzelaniu bażantów, lub na wymianie toastów!

— Mogę pana zapewnić, że żadna kwestya doniosła nie była omawiana, żadnych rokowań nie wdrożono. Gdyby było inaczej, wiedziałbym o tem.

Wszystko to razem wzięte daje bardzo opłakany portret psychiczny ces. Wilhelma z chwili obecnej: chory, złamany, upokorzony, poszedł do Londynu, jak do Canossy, aby przyznać wyższość swemu wujowi-przeciw-nikowi, aby pokornie uznać, że w pojedynku dyplomatycznym, jaki się toczy od lat pomiędzy wujem a siostrzeńcem, wcale nie stary wuj jest pokonanym. Odwet za to upokorzenie bierze cesarz Wilhelm na nas i na karkach bezbronnych Polaków usiłuje pokazać siłę swej pięści, która gdzieindziej boleśnie się rozbiła na stalowym pancerzu...

Psychologia zna dobrze takie natury, sklasyfikowała je bardzo dokładnie i znalazła dla nich przymiotnikowe określenie bardzo trafne, bardzo dobitne, ale też... bardzo niepochebne.

Ale to już nie nasza wina!...

## Z ostatniej poczty.

§ Rzekomy spisec przeciw cesarzowi i następcy tronu. O podanej przez peszteńskie dzienniki pogłosce o rzekomym spisku anarchistycznym, donoszą następujące szczegóły: Dziennik „A Nap“ podał wiadomość o gorliwych poszukiwaniach, jakie rozpoczęła peszteńska i wiedeńska policja w celu wykrycia czterech anarchistów, którzy wyruszyli z zagranicy w drogę do Austro-Węgier z zamiarem wykonania zamachu. Pierwszą wiadomość o spisku przeciw następcy tronu, miał otrzymać ambasador austriacki w Konstantynopolu i zawiadomił o tem ministra spraw zagranicznych.

„A Nap“ ogłosił pismo wiceprezydenta Pekary'ego do szefa policji Lichla w tej sprawie, oraz rozkaz tego ostatniego do podwładnych komisarzy. Według tych pism jeden z anarchistów Gerjen miał przybyć z Rumunii, szef spiskowców niejaki „Louis“ przyjeżdża z Zurychu, zaś trzeci, Włoch nazwiskiem Mannuch, i czwarty, nieznan bliżej, mieli się połączyć z pierwszymi około 29 listopada; datę zamachu oznaczono na d. 2 b. m., plan zamachu opracowano w Genewie w hotelu „du Nord“.

Policja budapeszteńska zaprzecza wszystkiemu kategorycznie.

„Die Zeit“ dowiaduje się, iż do Wiednia nadeszła istotnie wiadomość w końcu listopada o wyjeździe czterech znanych anarchistów do Austrii, jednak żaden z nich do Wiednia nie przybył.

z głową pochyloną, z rękami splecionymi na kolanach. I ona była znużona, i ona, nie czekając na wieczór, garnęła się do łóżka, wyczerpana nieustannem czuwanem dni ostatnich.

Posianie było gotowe, a ona nie pozwalała się służbie rozebrać.

Doznawała w tej chwili szczególnego uczucia. Ogarnął ją przykry niepokój, który walczył z jej sennością. Było jej tak, jakby ją ktoś niewidzialny obejmował za szyję i dusił, dech tłumiąc; to znów zdawało się, że ktoś szepcze do jej ucha: uciekaj! Mimowoli spojrzęła na ławę, na której leżały: hełm, miecz i topór.

To ta straszna noc dusi, jak zmora. O, jak wyje wicher, jak łomocze do okien, do murów, jak się zmagają z kratami żelaznymi. Połamałoby je, zdruzgotał, gdyby mu sił starczyło, a że słabszy od żelaza, przeto pieni się, jak bies opętany.

Ale nie pierwszą taką burzę widziała dziedziczka mikorska. Wychowana na jeziorze, przywykła do wicherów jesiennych i fal huczących. Bywało nawet czasem, że ją burza chwytała na wodach i nie przerażała jej nigdy.

Dlaczego zatrwaza ją dziś?

Bez żadnego powodu zerwała się panna Klara ze stołka i wybiegła ku zdziwieniu służby na dziedziniec.

Nasłuchiwała...

Oprócz wycia wicherów nie mogła pochwycić żadnego innego głosu, ani dźwięku. Nawet śmiechy i krzyki bawiących się w wieży pachołków nie dochodziły do niej.

(C. d. n.)

§ **Napad na poborcę monopolowego.** Z Łodzi donoszą: Na szosie pomiędzy Konstantynowem, a Łodzią dokonano zuchwałego napadu na poborcę monopolowego Wł. Bieguna, jadącego wraz z kontrolorem W. Krzemieńskim w towarzystwie dwóch kozaków. W lecie Konstantynowskim zaczęli bandyci poczęli strzelać do nich, przyczem jedna z kul trafiła kasyera Bieguna w usta.

Kozacy dali ognia do bandytów, zmuszając ich do ucieczki. Pieniądze, wiezione przez kasyera, ocalały.

§ **Oświadczenie posła dr. Dziembowskiego.** „Dziennik Poznański“ podaje następujące oświadczenie dr. Dziembowskiego w sprawie deklaracji, jaką miał złożyć w komisji sejmowej pruskiej, obradującej nad projektem wyłączenia:

„W komisji sejmowej dla projektu wyłączenia nie składałem żadnej deklaracji. Czerpane z pism niemieckich informacje co do formy i treści mych przemówień są nieprawdziwe lub conajmniej nieściśle. Przemawiałem kilkanaście razy, a ponieważ mówiłem, jak zawsze bez manuskryptu, nie mogę dziś podać dokładnie mych mów; nie mam nawet do tego czasu, bo zbyt jestem zajęty obroną naszych praw w Berlinie, aby się zajmować jałową polemiką „pro foro interno“. Poznań, d. 4 grudnia 1907. Dr. Zygmunt Dziembowski.“

§ **Kolonizacja rosyjska w Królestwie.** „Gazeta Codzienna“ donosi z Petersburga, iż zarządzający wydziałem rolnictwa ks. Wasilczikow porozumiewa się z ministrem oświaty Kaufmanem w sprawie rozkolonizowania przez włościan rosyjskich gruntów, należących do Instytutu agronomicznego w Puławach.

§ **Szkoty w Królestwie.** W Warszawie otrzymano wiadomości z prywatnych źródeł, że podczas obecnego pobytu w Petersburgu kuratora warszawskiego okręgu naukowego w ministerium oświaty były omawiane dalsze losy uniwersytetu warszawskiego. Uniwersytet rosyjski i nadal ma pozostać bez żadnych zmian. Wogóle polityka szkolna w Królestwie Polskim dalej nie przejdzie po za kresy znanej uchwały komitetu ministrów z roku 1905, pozwalającej na zakładanie prywatnych szkół polskich. Przy wprowadzeniu w Polsce samorządu ziemskiego i miejskiego funkcje miast i rządów ziemskich w sprawach szkolnych mają być ograniczone, równie jak i kompetencja w sprawach, dotyczących organizacji policji.

§ **Szczegóły zamachu na generał-gubernatora.** Zamachu na moskiewskiego gen. gubernatora Herszelmana, o którym doniosły telegramy, dokonano przy następujących okolicznościach: Generał Herszelman jechał wraz z adiutantem ks. Obolenskim sankami na uroczystość 200-lecia szpitala wojennego. Na skrócie z ul. Chapiłowskiej do zauku Hospitalnego nieznaną kobietą rzucała bombę. Nastąpił wybuch. Obolenskij został wyrzucony z sanek. Herszelman wysiadł sam. Sanie zostały na pół przelamane. Część przednia oderwana. Stangret otrzymał zadrażnienia na głowie, nosie, palcu i kolanach. Konioni wypadły jelita.

Sprawcy zamachu leżała na twarzy z rozbitym prawem okiem, czaszką pękniętą w dwóch miejscach i zranioną nogą. Po udzieleniu pomocy w szpitalu przewieziono ją do cyrkułu. Herszelman i Obolenskij w drodze odjechali do szpitala na uroczystość. Na miejscu wypadku wypadły szyby w 4 domach z obu stron ulicy.

§ **Wyłączenie.** Wolnokonserwatywna „Post“ podaje półurzędowo: „Między rządem i stronnictwami sejmowej pruskiej nawiązano rokowania, mające na celu stworzenie podstawy do porozumienia w sprawie ustawy antypolskiej. Przypuszczają, że takie porozumienie da się osiągnąć. Rząd jednak musi odstąpić nieco ze swego punktu widzenia i porobić pewne koncesje konserwatywom“.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Zaprzeczenie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wobec wiadomości, podanej przez „Czas“ krakowski, jakoby poseł do Rady państwa dr. Sikorski miał być zamianowany szefem sekcji w ministerstwie robót publicznych, korespondent „Słowa Polskiego“ jest upoważniony przez prezydium Koła polskiego i przez otoczenie ministra dra Gessmanna do stanowczego zaprzeczenia tej pogłoski.

Sprawy osobiste, jak się dowiadujemy z otoczenia ministra dra Gessmanna, wcale jeszcze nie były poruszane. Nadto dodajemy od siebie, że pogłoska ta została skombinowaną w celach agitacyjnych, wymierzonych przeciwko Kołu polskiemu.

### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o dopuszczeniu dra Jana Ptaśnika, jako docenta prywatnego polskiej i zachodnio-europejskiej historii kultury na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Krakowie.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał notaryuszowi w Przemyślu, prezydentowi tamtejszej Izby notaryalnej, Sabinowi Budzynowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Sekretarzami sądowymi mianowani: adjunkt sądowy Michał Bobakowski w Jasle; bośniacko-hercegowiński komisarz rządowy Kornel Mościski do Rzeszowa.

Przeniesieni adjunkci sądowi: Adam Szczerba z Gorlic do Podgórze, dr. Piotr Kosman z Andrychowa do Myślenic, Jan Tenczyn z Makowa do Grybowa, Eugeniusz Hoerunter z Głogowa do Kalwaryi, dr. Zdzisław Lubomęski z Gorlic do Leżajska, dr. Antoni Kozubski z Tarnobrzega do Brzeska.

Posadę adjunkta w Gorlicach otrzymał adjunkt z okręgu krak. wyższego sądu krajowego Jan Zgórnjak.

Adjunktami mianowani auskultanci: Józef Jura do Makowa, dr. Samuel Müller do Pilzna, Władysław Krzysiak do Gorlic, dr. Henryk Matuziński do Tarnobrzega, Emil Groele do Żabna, Kazimierz Jaślar do Andrychowa, Jan Łukawski do Limanowej i Henryk Gabryel do Głogowa.

### Przeciw gwałtom pruskim.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Wczoraj odbył się tu ogólny wiec akademicki przy nader licznych udziale akademików. Przemawiali reprezentanci wszystkich stowarzyszeń akademickich, a między nimi i reprezentant krakowskiej, ukraińskiej „Hromady“, w sprawie gwałtów pruskich, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw gwałtom pruskim, wyrażającą solidarność z przesładowanym społeczeństwem polskim, oraz życzenie, aby przeciw tym gwałtom nie protestowano tylko przez uchwały, ale aby równocześnie rozwinięto energiczną akcję, uderzającą w interesy ekonomiczne Prus. Dalej rezolucja wzywa reprezentację polską w Wiedniu, aby rozpoczęła energiczną akcję przeciw trójprzymierz. Następnie uchwalono zwrócić się telegraficznie do reprezentacji polskich w Wiedniu i Berlinie z wezwaniem do dalszej energicznej akcji przeciw zamachom rządu pruskiego.

W końcu uchwalono wystać na ręce p. Kramarza telegram z podziękowaniem dla wszystkich, którzy wzięli udział w proteście.

Po wiecu młodzież udała się pochodem przez miasto do Rynku, gdzie przed pomnikiem Mickiewicza odśpiewała pieśni patriotyczne, poczem rozeszła się spokojnie.

### Przesilenie w ministerstwie skarbu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Gazety wiedeńskie przedstawiają przesilenie w ministerstwie skarbu w sposób bardzo zwięzły.

„Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że minister skarbu oświadczył wyraźnie i stanowczo, że nie może przyjąć wniosku kompromisowego o zmniejszenie podatku od cukru od razu o 8 kor., a potem o 4 kor. i że na wypadek, gdyby parlament przyjął ten wniosek, on w takim razie poda się do dymisji.

Możemy jednak z jak najlepszego źródła oświadczyć, że ta wiadomość jest stanowczo nieprawdziwą, i że minister skarbu jest zdecydowany na przyjęcie kompromisu, polegającego na tem, że parlament uchwali jednorazową zniżkę podatku od cukru o ośm koron. Wniosek ten minister skarbu przyjmie i pozostanie na swem stanowisku.

### Rada sanitarna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wskutek pisma Rady miasta Lwowa w sprawie zamianowania Polaków członkami państwowej rady sanitarnej, interweniowali posłowie miasta Lwowa dr. Głabiński, dr. Tomaszewski, dr. Buzek i dr. Małachowski u ministra spraw wewnętrznych. Minister oświadczył, że na miejsce opróżnione po śmierci prof. dra Jordana, zamianował już prof. dra Kostaneckiego z Krakowa. Minister przyznał, że na 20 członków rady sanitarnej Galicya powinna mieć więcej reprezentantów, na razie jednak żadne miejsce nie wakuje, w razie ewentualnego wakansu, życzenia Galicyi zostaną uwzględnione.

Posłowie miasta Lwowa domagali się na razie powiększenia liczby członków rady sanitarnej i zamianowania odpowiedniej osobistości z Galicyi wschodniej.

### Z Węgier.

**Budapeszt.** (TBK.) W Izbie posłów sejmowej węgierskiej w dalszym toku obrad nad sprawą ugody, przemawiali wczoraj posłowie chorwaccy w ojczystym języku. Przewodniczący odbierał im po kolei głos, co dało powód do bardzo burzliwych scen.

**Budapeszt.** (TBK.) Ban Chorwacyi zaprzeczył pogłoskom o swej dymisji i oświadczył, że pojawi się w sejmie i będzie prosił prezydenta o głos celem rozwinięcia swego programu. Także minister Josipowicz weźmie udział w obradach sejmowej. Przedłożenia rządowe, a mianowicie: prowidoryum budżetowe i budżet sam będą wniesione 12 b. m. i prezydent zawiadomi o tem Sejm. Gdyby jednak złożono w Sejmie oświadczenie, iż prowidoryum budżetowe będzie obstruowane, albo pojawił się wniosek o wyrażenie nieufności, to natychmiast będzie odczytany drugi reskrypt królewski.

**Budapeszt.** (TBK.) Posłowie chorwaccy wystosowali wczoraj do prezydenta Izby p. Justha, bawiącego w swych dobrach, depezę, w której skarżą się na wczorajsze zajścia w Sejmie, podnoszą, że prawa ich zostały naruszone i że jedynie prezydent Izby może załatwić tę kwestję. Depezę podpisał 26 posłów chorwackich z prezydentem sejmowej chorwackiej na czele.

**Budapeszt.** (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości, jakoby z ministerstwa

chorwackiego zginąć miało kilka aktów i jakoby minister Josipowicz miał znaleźć je u posła Supilo.

## Rada państwa.

### Izba posłów.

**Wiedeń.** (TBK.) Po interpelacjach posła Głabińskiego w sprawie zatrudnienia robotników, wracających w Ameryki i p. Lichta w sprawie usunięcia braków na dworcu w Boguminie wnieśli interpelacje: p. Eug. Lewicki w sprawie rzekomego terroryzowania ruskich wyborców i elementów opozycyjnych w Galicyi z okazji ostatnich wyborów; ks. Folyś w sprawie rzekomego nadużyć naczelnika gminy Serdyca w pow. lwowskim; p. Baczyński w sprawie rzekomego nadużycia władzy przez dyrekcję skarbu w Stanisławowie i w sprawie wsparć dla żołnierzy; p. Ochrymowicz w sprawie rzekomego sfalszowania zeznań pewnego świadka w starostwie w Zaleszczykach; p. Cegliński w sprawie upośledzenia języka ruskiego i praw ruskich przy dyrekcji skarbu w Przemyślu.

Izba przystąpiła do rozprawy nad nagłością wniosku p. Choca w sprawie zmniejszenia podatku od cukru.

P. Choc (czeski radykał), uzasadniając nagłość swego wniosku, zapewnia, że ten wniosek nie ma charakteru obstrukcyjnego. Mowca miał zamiar prowadzić obstrukcję przeciw ugodzie i prowidoryum budżetowemu, lecz nie mógł w czas zebrać dostatecznej liczby podpisów na swoich wnioskach. P. Choc domaga się zmniejszenia podatku cukrowego o 18 kor. i prosi o przyjęcie wniosku.

Następnie poseł Lecher (niem. postępow.) wywołał, że parlament popełnił wielki błąd przez to, iż nie zniósł podatku od cukru, nałożonego na podstawie § 14.

Pos. Masztalka: A cóżby zrobili biedni urzędnicy, podatek powiększono wówczas celem pokrycia podwyższenia płac urzędniczych.

Lecher oświadcza, że parlament zobowiązany był ówczesne rozporządzenie skontrolować; mowca omawia obszernie sprawę zmniejszenia podatku od cukru.

Po drze Lecherze przemawiali pp. Ivčzevic i Budig za obniżeniem podatku od cukru.

P. Steinwender oświadczył, że jest wprawdzie za obniżeniem podatku od cukru, ale musi podnieść, iż obniżenie to może nastąpić tylko przy uwzględnieniu wytrzymałości finansów państwowych.

P. Ellenbogen podniósł znaczenie cukru, jako środka odżywczego i prosił o przyjęcie wniosku socjalnych demokratów, domagającego się zmniejszenia podatku o 16 koron na cetnarze metrycznym.

Na tem dyskusję zakończono.

P. Sveceny, jako mowca generalny pro, przemawiał po czesku i żądał jak najdalej idącego obniżenia podatku, poczem wszystkie cztery wnioski, dotyczące obniżenia podatku od cukru, względnie zniesienia rozporządzenia na podstawie § 14. wprowadzającego podatek od cukru, zostały ogromną większością przekazane komisji.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Chiariego i tow. w sprawie ugody z Węgrami. (Oklaski).

P. Chiari, uzasadniając swój wniosek, podniósł, iż są tylko dwie drogi: albo przyjąć ugodę i uregulować tem samem wszystkie wielkie kwestje gospodarcze, albo odrzucić, a tem samem stworzyć próżnię, której konsekwencje mogą być nadzwyczaj ciężkie dla gospodarczej równowagi wszystkich gałęzi, tembardziej, że niema już czasu do podjęcia nowych rokowań. Dlatego też każdy poseł powinien mieć odwagę do oświadczenia, czy głosuje za ugodą, czy przeciw niej, ale bronić się taktycznym odwlekaniem, jest niegodnym parlamentu i może rząd skłonić do ewentualnych, absolutystycznych zarządzeń. Jeśli cokolwiek jest w stanie parlament austriacki bardziej skompromitować, to właśnie znak słabości, iż nie był w stanie sam zająć się tą kwestją.

P. Malik zaprotestował przeciw przemycaniu ugody w formie wniosku nagłego i oświadczył, że wszechniemy jako jedyni zastępcy ludu, głosować będą przeciw ugodzie i wnioskowi.

Na tem obrady zakończono. Następane posiedzenie w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu.

## Koło polskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4 popoł. zebrało się Koło polskie na posiedzenie.

Zagał je prezes dr. Głabiński.

Oświadczył on, że w sprawie przedłożenia antypolskich w Prusiech otrzymał mnóstwo telegramów od rad gminnych, rad powiatowych i od zgromadzeń obywateli. Wszystkie rady i zgromadzenia przyłączyły się do protestu Koła polskiego w tej sprawie. Prezes Koła otrzymał także akces od stronnictwa młodoczeskiego w Pradze.

Następnie prezes Koła przy tej sposobności z powodu ciągłej kampanii niesumiennej, prowadzonej w niektórych dziennikach polskich, rzekomo popierających Koło polskie, przeciwko Kołu i jego prezesowi, stwierdził, że na życzenie prezesa Koła polskiego dr. Beck odłożył odczytanie odpowiedzi na interpelację z poniedziałku na posiedzenie wtorkowe. Szczegóły tej sprawy muszą pozostać poufne.

Nie jest też prawdą, jakoby kluby słowiańskie czy w poniedziałek, czy też we wtorek oświadczyły się za otwarciem dyskusji w tej sprawie. Wszystkie kluby

z decyzją w tej sprawie zwrócili się do prezesa Koła polskiego, nie wyłączając Rumunów i Włochów.

Prezes Koła oświadczył dalej, że z powodu śmierci s. p. Stanisława Wyspiańskiego wysłał imieniem Koła kondolencje dla rodziny na ręce prezydenta miasta Krakowa, a nadto trzech członków Koła polskiego wzięli udział w pogrzebie.

Następnie prezes dr. Głabiński dał pogląd na swoją działalność w ubiegłym tygodniu i o stanie niektórych ważniejszych spraw, popieranych przez Koło polskie.

Przedewszystkiem starał się prezes Koła zapewnić zwołanie Sejmu galicyjskiego i to jak najrychlej, ażeby reforma wyborcza do Sejmu mogła być uchwaloną.

Br. Beck nie sprzeciwia się zwołaniu, Sejmu nie może jednak oznaczyć terminu sesji sejmowej przed zatwierdzeniem ugody z Węgrami. Niestety niektóre stronnictwa urządzają w Izbie formalną obstrukcję dla przewiezienia tej sprawy w parlamencie, pragnąc wyzyskać czas dla wytargowania czegoś dla siebie od rządu. Między innymi stronnictwo socjalno-demokratyczne nieporządnie przewlekło debaty przy wniosku w sprawie drożyzny, chociaż dobrze wiedziało, że przy współdziałaniu Koła polskiego i rządu zwołano ankietę w tej sprawie i że bez zezwolenia Węgier nie można zmienić taryfy cłowej. Nadto stronnictwo socjalno-demokratyczne połączyło z tą sprawą rozmaite żądania sprzeczne z autonomią krajową.

Tak samo było przy wniosku nagłym w sprawie uniwersyteckiej i wniosku w sprawie podatku od cukru, gdzie także niepotrzebnie przewlekano obrady.

Są to objawy smutne, niekorzystne dla naszej reformy wyborczej do Sejmu i osłabiające siłę i znaczenie parlamentu.

Minister skarbu zdecydował się na żądanie wielu stronnictw obniżyć podatek od cukru już w roku przyszłym, wskutek czego dochód z tego podatku zmniejszy się o 20 milionów koron, a później znowu o 20 milionów koron. Dla Galicji oznacza to ulgę w kwocie 2,000.000 koron, a później o nowe 2,000.000 koron. Niezawodnie jednak ludność naszego kraju byłaby bardziej zadowolona, gdyby ulga nastąpiła w pierwszym rzędzie co do podatku od soli, nafty, akcyi i w podatku domowym, które u nas są najcięższe.

Prezes Koła może zawiadomić, że sprawa ulg w podatku domowo-klasowym i zniesienie ceny soli na 10 ct. od kilograma w całym kraju są na dobrej drodze.

Tak samo posunęła się naprzód sprawa zniesienia względnie zniesienia opłat od doręczeń sądowych i wyjednania najwyższego postanowienia dla założenia 3 nowych sądów obwodowych w Galicji.

Trudności w sprawie sankcjonowania ustawy drogowej zostały usunięte, żądaniom ministra wojny stanie się zadość w drodze rozporządzenia wykonawczego w myśl propozycji prezesa Koła.

W sprawie kolczykowania świń należy oczekiwać zmniejszenia pasa granicznego i objęcia przez państwo kosztów rewizorów bydła.

W tej sprawie, jak niemniej w sprawie rządowych składów drzewa opałowego i budulcowego, napisów polskich na kolei północnej, nie mogły się dotychczas odbyć zapowiedziane konferencje z powodu ciągłych posiedzeń Izby.

W sprawie organizacji nowego ministerstwa robót publicznych nie zapadła dotychczas ostateczna decyzja. Prezes Koła wypowiedział życzenia Koła ministrowi dr. Gessmannowi, aby wszystkie budowle drogowe, kanałowe i wodne, jak niemniej wszystko, co wchodzi w zakres polityki socjalnej i warstw średnich, zostało skupione w rękach tego ministerstwa.

Minister dla Galicji ma tę sprawę przypilnować. Mylnie są pogłoski, jakoby przy tej sposobności poruszono jakiegokolwiek sprawy personalne.

W sprawie budowy kanału Dunaj-Odra oświadczyli się za żądaniem Koła także Czesi z Moraw. Inne stronnictwa a także stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zachowują się w tej sprawie dotychczas z rezerwą.

Minister handlu zawiadomił prezesa, że z kredytu na budowę tego kanału pozostało jeszcze 102,000.000 koron.

Program nowych kolei lokalnych nie jest dotychczas w ministerstwie opracowanym. W czasie obrad rady kolejowej rząd oświadczył, że myśli o upaństwowieniu kilku większych kolei i kilku kolei lokalnych. Koło polskie nie omissza w takim razie postawić swoich żądań.

Z powodu powrotu naszych wychodźców z Ameryki do Galicji, prezes Koła wniósł interpelację do rządu o zapewnienie zajęcia dla powracających przy państwowych robotach publicznych i zakładach. Zgodnie z wskazówkami przedstawicieli rządu w tej sprawie zwrócił się prezes Koła do namiestnika dla zebrania materiałów i przedstawienia odpowiednich wniosków rządowi centralnemu.

W myśl uchwały konferencji przewodniczących klubów, będzie wniosek p. Choca w sprawie podatku od cukru razem z innymi analogicznymi wnioskami odesłany do komisji budżetowej, która do dni 8 zda sprawę pełnej Izbie poselskiej.

Następnie rozpocznie się w Izbie dyskusja nad nagłością wniosków w sprawie ugody z Węgrami, a we wtorek odbędzie się głosowanie nad nagłością. Ponieważ uchwała co do nagłości wymaga większości dwu trzecich głosów, przeto prezes wezwał członków Koła, aby we wtorek przedpołudniem byli w Izbie w pełnym komplecie.

Najbliższą sprawą dla obrad Koła jest decyzja co do głosowania w sprawie ugody z Węgrami i wy-

znaczenie mowców w tej sprawie. Prezes zastrzegł dla Koła polskiego miejsce dla 4 mowców w dyskusji ogólnej i szczegółowej.

Sprawę więc ugody łącznie z własnym sprawozdaniem odda prezes pod dyskusję członków Koła.

Nadto zawiadomił prezes, że przedwczorajsze lekkie nieporozumienie między prezesem Izby poselskiej a p. drem Loewensteinem zostało za interwencją prezesa Koła zupełnie zgodnie zakończone, gdyż dr. Loewenstein miał sposobność porozumienia się z prezesem Izby drem Weisskirchnerem, który oświadczył, że nawołując go przedwczoraj, aby prostował faktycznie, nie miał zamiaru obrażenia go osobiście.

Na tem zakończono pierwszą część posiedzenia Koła polskiego.

Druga część posiedzenia poświęcona ugodzie, zaczęła się około godz. pół do 7 wieczorem i trwa do tej chwili.

#### Komisja wojskowa.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu przedstawił się nowy minister obrony krajowej Georgi. Minister, dziękując za powitanie, zapewnił, że z całą przychylnością i szczerością zawsze zachowywać się będzie wobec wszystkich stronnictw i starać się będzie pogodzić interesy ludności z potrzebami armii.

W toku dyskusji nad rozdziałem referatów, zastępca rządu, odpowiadając na zapytanie posła Schuhammera, oświadczył, że ministerstwo zajęte jest obecnie wypracowaniem projektu ustawy w sprawie przyznania zapomóg dla rodzin rekrutów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

#### Ustawy antypolskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ ogłasza wywiad z posłem polskim Korfantym, który oświadczył, że przedłożenia rządu pruskiego w sprawie wywłaszczenia i rządu niemieckiego w sprawie ustawy o zgromadzeniach jedynie tylko rozgorycza ludność polską, do celu przecież nie doprowadzą. Polacy, wywłaszczeni w Poznańskim i Pruszech zachodnich, będą kupowali ziemię w innych prowincjach, a równocześnie będą się starali w rozmaity sposób ustawę tę obchodzić, jak obecnie już obchodzą ustawę, zakazującą Polakom wznoszenia budynków mieszkalnych na nowonabytych parcelach.

#### Przesilenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ pisze, że stronnictwa, należące do większości w parlamencie rzeszy niemieckiej, postanowiły wybrać komitet, który ma opracować jednolitą taktykę postępowania. Będzie to rodzaj komitetu wykonawczego, zbierającego się w każdej ważniejszej sprawie.

#### Parlament niemiecki.

Berlin. (TBR.) Parlament niemiecki obradował wczoraj nad wnioskiem centrum w sprawie utrzymania i popierania rękodziela i średniego kupiectwa. Między innymi w dyskusji nad tym wnioskiem przemawiał także p. Kulerski, który oświadczył, że stronnictwo jego zajmuje przychylnie stanowisko dla większości punktów wniosku.

#### Tolerancja religijna w praktyce.

Zamość. (Tel. pryw.) Wydział sądu okręgowego lubelskiego na kadencji w Zamościu zasądził ks. proboszcza Zbiecia, za danie ślubu dwom 18-letnim byłym unitkom, dziś katoliczkom, pomimo udowodnienia ich pełnoletności, na 100 rubli grzywny, lub miesiąc aresztu i usunięcie z posady na 3 miesiące.

Ks. Ziemińskiego, oskarżonego z powodu ochrzczenia dziecka ojca prawosławnego i matki katolickiej, uwolniono, natomiast skazano ojca dziecka z powodu sprzeczności w zeznaniach na 2 tygodnie twierdzy.

#### Walka z bandytyzmem.

Elizawetgrad. (Tel. pryw.) Pod przewodnictwem gubernatora odbyła się narada obywateli ziemskich i radnych ziemstwa, celem obmyślenia środków walki z bandytyzmem. Uchwalono, aby ziemstwo powiatowe wyznaczyło 150.000 rubli na ruchomą policję śledczą.

#### Z zamętu.

Petersburg. (TBK.) Noc ubiegłą, pominąwszy szereg aresztowań, minęła spokojnie. W fabrykach podjęto znów pracę. Tylko uniwersytet jest dalej otoczony wojskiem, ale mimo to odbywają się w nim wykłady.

Odessa. (TBK.) Podczas rewizji, przeprowadzonej w jednym z mieszkań, dano strzały rewolwerowe, przyczem 5 policyantów odniosło rany. Podczas rewizji eksplodowała bomba, wskutek czego część domu runęła.

#### O bezpieczeństwo cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Rodzina carska stanowczo nie przeniesie się do Petersburga, gdyż policja państwowa zawiadomiła cara, że ruch rewolucyjny i plany nowych zamachów są dowodem, że wrzenie terrorystów w Rosji wzrasta i że dla cara nie byłoby bezpiecznym mieszkać obecnie w Petersburgu.

#### Budżet Francji.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych ukończyła dyskusję generalną nad budżetem. Minister skarbu oświadczył, że finanse Francji w r. 1908 tak dobrze się ułożą, iż budżet na r. 1909 zaprowadzi ostatecznie równowagę budżetową.

#### Groźny strajk kopaczy złota.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W miejscowości Goldfield w stanie Newada wybuchł strajk wśród kopaczy złota, który doprowadził do groźnych rozruchów. Pomiędzy kopaczami a strażnikami kopalnianymi doszło do starć, które mogą przybrać ogromne rozmiary i mieć poważne następstwa.

Roosevelt polecił wysłać do miejscowości, objętych ruchem strajkowym, dwa pułki wojska, które wczoraj popołudniu przybyło do Goldfieldu.

Strajkujący zaopatrzeni są obficie w rewolwery, karabiny i materiały wybuchowe. Oczekiwana jest każdej chwili krwawa bitwa strajkujących z wojskiem.

#### Wypadki i katastrofy.

Rio de Janeiro. (TBK.) Krążący między portami południowo-amerykańskimi parowiec „Guasco“ zatonął wskutek zderzenia się z innym statkiem. Mówią, że wraz z nim utonęło 30 osób.

Caserta. (TBK.) Pirotechnik Canello fabrykował potajemnie ognie sztuczne i przechowywał je w domu jednego z włościan. Onegdaj wieczorem ognie te eksplodowały, przyczem 6 osób zginęło.

Sairmont. (zach. Wirginia) (TBK.) W tutejszej kopalni węgla wskutek wybuchu z powodu zapalenia się pyłu węglowego, zasypanych zostało kilkuset robotników. Kierownictwo kopalni ocenia ich liczbę na 500. Kilka zwłok wydobyto.

Dzienniki tutejsze donoszą, że zginęło 425 robotników. Wśród rodzin ofiar rozgrywiają się straszne sceny.

#### Wrzenie w Persji.

Tebris. (TBK.) Między stronnictwami konserwatywnymi a rewolucyjnymi przyszło znów do zatargów. W walce ulicznej kilka osób zostało zabitych, wiele rannych. Władze są bezsilne.

Szweryn. (TBK.) „Meklemburger Ztg.“ donosi, iż książę Ferdynand bułgarski zaręczył się z księżniczką Eleonorą Reuss Köstritz.

#### NA MARGINESIE.

##### NA DNE KAPELUSZA.

Nastał sezon mieniania kapeluszy i kaloszków. Pan X. kupił sobie nowiutki drogi kapelusz i w kawie, aby mu go nie zamieniono w kawiarni, nalepił na dnie kapelusza kartkę z napisem:

„Nie weźmiesz tego kapelusza“.

Zaraz pierwszego dnia poszedł do kawiarni, w której zabawił dość długo. Kapelusz swój powiesił na narożnym kołku, aby go mieć na oku.

Gdy wychodził po godzinie z kawiarni, znalazł na narożnym kołku zamiast swego nowego, jakiś stary obcy kapelusz, a na dnie widniała biała kartka z napisem:

„Już go wziął“.

KL.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 grudnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	730-10	0.0	SSE4	.00	+3.8	-0.8
2 popoł.	730-00	+3.3	SSW3			
9 wiecz.	730-50	+2.2	SSW2			

Uwaga: Pogoda przy pochmurnym niebie. Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Miejscami pochmurno, mierne wiatry, zimno, mgła poranna.

W Galicji zachodniej:

Zachmurzenie zmniejsza się, słabe wiatry, temperatura syada, wypogadza się.

→ Wspólne zebranie zarządów wszystkich kół lwowskich T. S. L. odbędzie się dziś (w sobotę 7 b. m.) o godz. 7 wieczór w lokalu Koła Pań przy ul. Klono-wicza l. 7, I p.

Celem zebrania jest omówienie różnych spraw wspólnych. O punktualne i liczne przybycie uprasza Zarząd Związku okręgowego T. S. L.

→ Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Grybowie z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na dzień 30 grudnia b. r.

→ Wiadomości osobiste. Józef Dziubaniuk, rządowo upoważniony inżynier budowy i geometra z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przepisana przysięgę.

→ Mianowania i przeniesienia. Minister rolnictwa zamianował zarządców lasów i dóbr państwowych: Bolesława Pacułę, Władysława Zarańskiego, Ottona Büchlera, Antoniego Chrzę i Jerzego Martyńca, zarządcami lasów.

Namiestnik, jako prezydent galic. dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł lustratora

lasów Maksymiliana Szyszkowskiego z Nadwórnej do Lwowa.

Namiestnik przeniósł koncyptę namiestnictwa, Stanisława Korolewicza z Ropczyc do Wadowic, oraz praktykantów conceptowych namiestnictwa: dr. Jerzego Jampolskiego z Żydaczowa do Lwowa i Emila Golczewskiego ze Lwowa do Żydaczowa.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Władysława Kryśkę ze Zborowa do Ropczyc i kancelistów namiestnictwa: Antoniego Kwaśniaka ze Lwowa do Zborowa i Zygmunta Srokę z Wieliczki do Tarnobrzega.

— **Z Koła literacko-artystycznego** we Lwowie. Bankiet na cześć członka honorowego Koła, dra Józefa Wereszczyńskiego, został odłożony do soboty przyszłego tygodnia z powodu wyjazdu dr. Wereszczyńskiego.

— **Wielki wiec** przeciw gwałtom pruskim w Tarnopolu, zwołany przez obszerny komitet obywatelski, odbędzie się w niedzielę 8 grudnia w sali Sokoła. Referaty objęli poseł dr. Buzek i dr. Grabski. Wiek rozpocznie się o g. 12-tej w południe.

— **Agencje szkolne i uczelnie.** Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych otrzymujemy następujące pismo: „W jednym z dzienników lwowskich pojawiła się kilka dni temu nota p. t. „Koncesjonowane plagi“, zwrócona przeciw różnym agencjom szkolnym i uczelniom. Autor notatki wyraża domysł, że kierownikami i funkcjonariuszami tych instytucji są nauczyciele szkół publicznych. Wobec faktu, że wśród powstałych w ostatnich latach we Lwowie uczelni są takie, których prowadzenie nie dałoby się pogodzić ani z obowiązkami, ani z godnością stanu nauczycielskiego, wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych postanowił sprawą tą bliżej się zająć i poczynić w razie potrzeby odpowiednie kroki, aby owych instytucji nie łączono ze stanem nauczycielskim“.

— **Z Towarzystwa prawnej ochrony podatników** we Lwowie donoszą nam, iż w charakterze członka zwyczajnego wpisały się do tegoż Towarzystwa miasta: Kołomyja, Drohobycz, Jasło i Gródek Jagielloński, a to ze względu na działalność tegoż Towarzystwa, zmierzającą do uwolnienia miast od podatku zarobkowego, opłacanego od rzeźni i innych zakładów przemysłowych gminnych.

— **Bojkot towarów pruskich, a nasze krawcowe.** Po mieście, jak zwykle o tej porze, krąży cała sfera agentów pruskich. Przypominamy hasło, powtórzone nie po raz pierwszy, które niestety nie może być dość często przypomnianem. Dowiadujemy się z radością, że wysłannicy wrogich firm spotykają się tym razem z energiczniejszą niż dotąd odprawą. Wobec zbliżającego się sezonu karnawałowego, apelujemy do naszych pań, aby zwracały baczną uwagę na źródła, skąd ich krawcowe czerpią t. zw. dodatki do sukien. W obecnej chwili właśnie przebywają we Lwowie „Reisenderzy“, narzucający pracownikom krawieckim wyroby niemieckie tego rodzaju, jak podpaszki, guziki etc.

Z uznaniem należy podnieść, że w kilku miejscach odeszli z niczem. Nazwiska dzielnych obywateli krawczyń notujemy i nie omisszamy ich w swoim czasie publiczności wymienić.

— **Lwów w październiku** b. r. liczył 181.016 mieszkańców. Urodzeń było 475, skonów 353 — w tem, obcych 51.

Z urodzonych 475 dzieci było: ślubnych 313, nieślubnych 136, chłopców 253, dziewcząt 222. Z 353 skonów było: 61 wypadków gruźlicy płuc, 49 zapalenie płuc, 30 uwiąd starczy, 21, niezbyt kiszek, 21 choroby serca, 20 nowotwory, 15 cholera swojska, 14 płonica, 12 rozwój niedostateczny itd.

Wedle wieku zmarło do 5 lat 126 osób, 5—15 lat 22, 15—30 lat 45, 30—50 lat 57, 50—70 lat 60, nad 70 lat 42 osób.

Pośród zmarłych było wedle stanu: wolnych 204 osób, żonatych 100, wdowiego stanu 47.

Stacya ratunkowa interweniowała w 310 wypadkach.

Wody doprowadzono z Woli Dobrostańskiej 4.887.280 kub. metrów. Tramwaj elektryczny przewiózł 849.360 osób i pobrał 93.219 k. 35 h. Gazownia miejska wyrobiła 440.650 kub. metrów gazu, z tego zużyto 396.617 m. kub. Bydła rogatego spędzono na targowicę 3592 sztuk, cieląt 1274, trzody chlewnej 384. Zabito w rzeźni miejskiej bydła grubego 1800, jałownika 1960, cieląt 3000, baranów 233, trzody chlewnej 5600, koni 75.

Z prowincyi dowieziono 134.480 klg. mięsa. Drzewa dowieziono do miasta 23.045 metr. kub., węgla 105.860 cetnarów.

W Gal. Kasie Oszczędności zwroty były wyższe od wkładek o 1.081.196 kor.

Konsensów na nowe budowie wydano 45, na zamieszkanie 37, na adaptacje 13.

— **Numerowanie służby miejskiej.** Istnieje z dawna przepis, że każdy członek służby miejskiej ma swój numer porządkowy, który na czapce pod herbem miasta winien być umieszczony. Przepis ten był zachowany do niedawna, ale od kilku lat poszedł w niepamięć, bo odnośni funkcjonariusze miejscy nosili numery zawsze niechętnie i powoli odrzucili je zupełnie, a organy prezydyalne magistratu, do których nadzór nad porządkiem należy, zanadto były zajęte własnymi sprawami, aby pamiętać o takich drobnostkach. W ten sposób przepis wyszedł z użycia.

Sekcja techniczna Rady miejskiej przypomniała przedwczoraj tę sprawę i uchwaliła domagać się od pre-

zydum miasta, ażeby przepisy o numerowaniu służby miejskiej wprowadzono ponownie w życie i przestrzegano ich z całą ścisłością.

Wszyscy tedy służby miejscy, a więc pompierzy, strażnicy, służba targowa, strażnicy drogowi, dozorczy plantacyjni, straż akcyzowa itd., otrzymali numery porządkowe, i żeby te numery nosili na czapkach w miejscach widocznych, szczególnie kiedy są w służbie i wykonują pewną czynność urzędową.

— **Cyrk we Lwowie.** Sekcja finansowa zatwierdziła wnioski magistratu, aby wynajęć Leopoldowi Könyotowi część placu zbożowego przy ul. Słonecznej pod budowę namiotu cyrkowego w miesiącu lipcu 1908. Oplata za plac ma wynosić 1.000 kor., ponadto obowiązany będzie przedsiębiorca dać jedno przedstawienie na dochód ubogich, tudzież opłacać podatek miejski od widowisk.

W roku bieżącym zdarzyło się, że jeden przedsiębiorca zajmował sprawą cyrku magistrat i Radę miejską, a ostatecznie do Lwowa wcale nie przybył. Plac zbożowy przyrzeczono jemu, więc inni ubiegający się o ten sam plac otrzymać go nie mogli z oczywistą stratą gminy.

Aby na przyszłość figlów tego rodzaju uniknąć, postanowiono obecnie, że przedsiębiorca ma do 30 dni po otrzymaniu rezolucyi magistratu złożyć kaucyę 500 kor. na zabezpieczenie przyjazdu do Lwowa z tem zastrzeżeniem, że w razie nieprzybycia w wyznaczonym terminie, kaucya przepada na rzecz ubogich miasta, a gmina dysponuje gruntem dowolnie.

W razie przybycia, owa kaucya ma służyć na zabezpieczenie tego, że plac, na którym był cyrk, zostanie kosztem przedsiębiorcy należycie uporządkowany i przyprowadzony do pierwotnego stanu.

— **Między loteryjnikami,** czeladnikiem szewskim Dymitrem Baczyńskim a Stanisławem Budrisem, również szewcem, zaszło małe nieporozumienie, zakończone oskarżeniem Budrisa w policyi.

Obaj pilni amatorowie gry w loteryę, postawili 40 halerzy na loteryę lwowską i wygrali terno 93 koron. Budris terno wygrane podjął, a spółnikowi swemu pokazał drugą kartkę z tej samej daty loteryi praskiej i oświadczył mu, iż nic nie wygrali, w końcu dał mu odczepnego 1 kor. 80 hal, jako połowę wygranego amba. Baczyński jednak, sprawdziwszy, że spółnik jego podjął kwotę 94 kor. w kolekturze, zaskarżył go w policyi o bezprawne zatrzymanie należnej mu połowy wygranej kwoty.

— **Zgubiono.** P. Józef Spira, chemik z Królestwa Polskiego, zgubił skórzany złoty portfel, zawierający 40 koron i 15 rubli w banknotach, oraz bilety wizytowe. — Panna Eleonora Plutynska, słuchaczka praw, w przechodzie ulicami Mochnackiego, Zyblikiewicza, św. Zofii i Snopkowską, zgubiła czarną skórkową torebkę damską, zawierającą 100 koron. — P. Wiktor Sedlaczek zgubił weksel na 400 kor. z podpisami M. Lychowskiego i W. Sedlaczka.

— **Znaleziono.** W ul. Romanowicza sztukę czarnej materyi jedwabnej. — W ul. św. Mikołaja zarekawek bobrowy. — W ul. Gródeckiej paszport wojskowy Ferdynanda Müllera. — Przed gmachem II szkoły realnej znaleziono klucz wertheimowski. — W ul. Brajerowskiej torebkę damską, zawierającą chusteczkę, trzy kluczyki i markę pocztową. — Pani Teodora Martynowicz z Wieliczki pozostawiła w dorozce palto brązowe i długą czarną chustkę wartości 100 koron.

— **Trzy zbłąkane kozy** przytrzymało wczoraj w ul. Mickiewicza.

□ **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę dnia 8 grudnia br. Brody: Prof. gimn. S. Morawiecki: Artur Grotger (z obr. świetln.)

Brzeżany: Doc. pryw. Uniw. Dr. E. Biernacki: Co i jak jeść należy? (z demonstr.)

Dolina: Doc. Polit. dr. Z. Pazdro: Emigracja z Galicji, jej powody i znaczenie.

Drohobycz: Dyr. szk. wydz. O. Łańcucka: Myśliciele polscy ostatniej doby.

Jarostaw: Prof. gimn. J. Kantor: Twórczość Słowackiego.

Kałuż: Dr. Z. Gargas: Ułgi podatkowe dla przemysłu.

Kołomyja: Prof. gimn. dr. H. Mojmir: Wpływ narkotyków na zdrowie ludzkie.

Nadwórna: Prof. szk. realn. T. Witwicki: Konfederacja barska.

Przemysl: Prof. gimn. B. Błażek: O złudzeniach (z demonstr.)

Rohatyn: Prof. Uniw. dr. M. Raciborski: O barwach kwiatów (z demonstr.)

Sambor: Prof. gimn. S. Mandel: O skrapianiu powietrza (z demonstr.)

Sanok: Prof. gimn. A. Wyka: Pierwszy rozbiór Polski.

Skole: Prof. Uniw. dr. S. Tołłoczko: O rozniecaniu ognia (z demonstr.)

Stanisławów: Prof. szk. realn. A. Cehak: O dramatach Ibsena.

Stryj: Prof. gimn. J. Kozłowski: Psychologia mrówek.

Śniatyn: Prof. szk. realn. J. Gdula: O promieniach Röntgena (z demonstr.)

Tarnopol: Dyr. szk. realn. A. Passendorfer: Sen i jego objawy.

Trębowla: Sekr. sąd. S. Nebenzahi: Kobieta wobec prawa.

Złoczów: Prof. gimn. T. Prymak: Rozwój nauk przyrodniczo-biologicznych w XIX w.

□ **Kroniczka krakowska.** Nowy dar dla Muzeum narodowego na Wawelu. Wdowa po ś. p. dyrektorze krakowskiego budownictwa miejskiego, architekcie Januszu Niedziałkowskim, ofiarowała do Muzeum Narodowego na Wawel dwa fragmenty autentyczne, pochodzące z Zamku, zakupione w latach 1840 do 1850 wraz z materiałem budowlanym ze wzburzonych części murów Zamku. Jestto stopień ze schodów kręconych, prowadzących z I na II piętro, z rzeźbą smoka na spodzie stopnia i bramką żelazną, ornamentalnie kutą, pochodzącą z epoki rządów wolnego miasta Krakowa.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 6 grudnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.50. Tendencja: stała.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, dnia 6 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 272—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 273.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 446—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. insbruku 20 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 192.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.25 Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 215—, Pożyczka salburska po 20 zł. 85—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 181.90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 481—

Berlin, d. 6 grudnia. Banknoty austriackie 85— Spirytus —

Paryż, d. 6 grudnia. Trzy procentowa renta 95.80 mąka 30.30. Usposobienie:

Frankfurt, d. 6 grudnia. Austr. kred. 199.80, Koleje państwowe 143.90, Disconto 170.10, Laura —, Alpiny —, Usposobienie:

Wiedeń, d. 7 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636.75, Akcje węgier. Zakładu kredytu 754—, Akcje Anglo banku 292—, Akcje Unionbanku 532.75, Akcje Länderbanku 409.25, Akcje Bankvereinu 518—, Akcje Boder credit 1003—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 672—, Akcje kolei południowej 152.50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetna 421.50, Akcje kolei półn. 523—5270, Akcje kolei czern. 552— Akcje Alpiny 588.75, Akcje Rima Murany 520.50 Akcje Prag. Tow. żel. 2395— Akcje Fabryki bron 455—, Akcje tur. tyton. 401— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550— Oblig. węg. ind. 93.10 Renta majowa 96.55 Austr. Renta koronowa 96.85 Węg. Renta koronowa 93.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94—, 4 proc. listy Banku hip. 94—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.25 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje prodi. nacyjne 98—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 188—, Mark. 117.85, Ruble 252.75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 88.60.

Usposobienie słabe, zamknięcie utrzymane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej wskutek pogorszenia się stosunków pieniężnych międzynarodowych i wskutek wiadomości o nowych trudnościach banków amerykańskich, spekulacja nie miała chęć do obrotów, tendencja była słabą. Na giełdzie południowej niechęć do kupna wzrosła, gdyż z Berlina nadeszły wiadomości o słabej tendencji.

Berlin, d. 7 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199.90, Staatsbahn 144— Disconto Comandit 169.90 Berlin. Tow. nand. 154— Laura 215.10, Bohumery 194.60, Kolej połudn. wscnoanio-bruska —, Rubel za got. 215—, Kolej warsz.-wied. 99—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meriaionalna 132.25, Losy tureckie 141.75 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 196.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 28.60, Kolej Henry 117.50 Niemiecki bank narodowy 114.50 Kanada Preferred 150.60, Akcje żegluga hamburskiej 115.25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 302.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1891 70.30, 3.8 proc. renta rosyjska 71.10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 79.75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.90 Rheinische Stahlwerke —, Gelsenkirchen 193—.

Berlin, d. 7 grudnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 199.90, Staatsbahn 144— Lombardy 28.60, Disconto Comandit 169.90, Ruble 216—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 7 grudnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98.10, Austr. renta złota 96.90, Austr. akcje kredytowe 199.50, Staatsbahn 143.80 Lombardy 28.40 4-proc. austr. renta koronowa 96.15.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13.27 do 13.28. Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 11.44 do 11.45. Zyto na kwiecień 1908 r. od 12.47 do 12.48. Zyto na październik od 10.41 do 10.41, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.64 do 8.65. Owies na październik od 0— do 0—, kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.62 do 7.63. Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00. Pogoda: pochmurno.